

Mądre i spółdzielcze

5 marca 2012

Bardzo ciekawego wywiadu udzielił podkarpackiemu dziennikowi „Nowiny” prezes OSM w Jasienicy Rosielnej. Na uwagę zasługuje zwłaszcza strategia tworzenia własnych punktów sprzedaży produktów zamiast wchodzenia do sieci handlowych.

Kazimierz Śnieżek, prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jasienicy Rosielnej na Podkarpaciu, opowiedział gazecie o kulisach działania przedsiębiorstwa. Gdy wiele firm średniej wielkości narzeka na zdominowanie obrotu produktami spożywczymi przez wielkie sieci handlowe, narzucające wytwórcom bardzo niekorzystne ceny dostaw i warunki płatności, stosunkowo niewielka spółdzielnia mleczarska poradziła sobie z tym problemem. Jak?

„Dołożyliśmy do naszej działalności, która wcześniej obejmowała tylko skup i przetwórstwo, także handel hurtowy i detaliczny. W ten sposób zamykamy całe ogniwo od producenta po konsumenta. Dzięki temu mamy możliwość innego, samodzielnego gospodarzenia swoim towarem, a także większy wpływ na jego cenę. Kiedy tylko się produkuje, trzeba z ceny spuszczać, ponieważ chce zarobić także pośrednik. Podjęliśmy tylko współpracę z siecią Carrefour na terenie Podkarpacia. Nie odpowiadały nam warunki stawiane przez duże markety. Trzeba dla nich być najtańszym, zapłacić opłatę półkową itp. Policzyliśmy, że organizacja własnego handlu (firmowe sklepy, hurtownie) kosztują nas 3-5 proc., a przekazując towar innym do dalszego obrotu, tracilibyśmy 15 proc. Tak więc te 10 proc. z tego co wypracowaliśmy, zostaje w firmie” – wyjaśnia prezes Śnieżek.

OSM w Jasienicy jest warta uwagi także z innych względów. Na przykład dlatego, że część jej oferty stanowią produkty z surowców pochodzących od rolników ekologicznych. „Mamy także surowiec ekologiczny, ponieważ współpracujemy z grupą ok. 50

ekologicznych gospodarstw w gminie Krempna. Taka produkcja opłaca się i rolnikom i nam. Za ekologiczne mleko płacimy 10 proc. więcej, ale też końcowy produkt jest droższy o 10-15 proc. W dodatku te produkty są w całej Polsce. Można je dostać we wszystkich sklepach z żywnością ekologiczną – obsługujemy i Kraków, i Poznań, i Toruń, i Białystok itd. W ofercie mamy ekologiczne masło, twaróg i mleko. Dostajemy też indywidualne zamówienia z Płocka, z Trójmiasta, »ekologię« kupują u nas tamtejsze restauracje”.

Ktoś powie: mrzonki. Czy to działa? Owszem. „W 1990 roku zaczęliśmy na poziomie 25 mln zł obrotu i ok. 70 pracowników. W tej chwili mamy ok. 100 mln zł obrotu i ok. 230 zatrudnionych. 3-4-krotny wzrost”.

Uczmy się.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)